

Pod przewodnictwem R. Strzeleckiego narada sekretarzy organizacyjnych KW PZPR

14 bm. odbyła się w KC narada sekretarzy organizacyjnych KW PZPR, poświęcona zadaniom politycznym i organizacyjnym kampanii sprawozdawczo-wyborczej w województwach. Pod przewodnictwem Ryszarda Strzeleckiego, sekretarza KC, narada skupiła się na omówieniu potrzeb starannego przygotowania zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych, oraz dokonania rzetelnej oceny skuteczności pracy partyjnej w danym środowisku i na tym tle stylu i metod działalności ogniw partyjnych.

Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Ryszard Strzelecki. Główna treść wystąpień w dyskusji był stan przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w województwach. Podkreślano potrzebę starannego przygotowania zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych, oraz dokonania rzetelnej oceny skuteczności pracy partyjnej w danym środowisku i na tym tle stylu i metod działalności ogniw partyjnych.

wydarzenia doby

A



Łódź, wtorek 15 września 1970 roku
Rok XXVI Nr 219 (6882)
DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr

VII Międzynarodowy Kongres Prawa Pracy rozpoczął obrady w Warszawie

14 bm. rozpoczął w Warszawie 4-dniowe obrady VII Międzynarodowy Kongres Prawa Pracy

Zewsząd o wszystkim

A Z UDZIAŁEM przewodniczącego Rady Państwa M. Spychalskiego rozpoczęło się w Warszawie 2-dniowe uroczyste zebranie Oddziału Warszawskiego KW PZPR poświęcone 25 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

NA ZAPROSZENIE Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej udała się 14 bm. do Budapesztu delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Józefem Tejchmą.

PREZES Rady Ministrów mianował inż. Jerzego Maciaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa. J. Maciak urodził się 12 lipca 1932 r. w Belsku Dużym pow. Grojec w rodzinie rolnika.

W DNIU 15 września do Moskwy przybędzie z oficjalną wizytą premier Singapuru, Lee Kuan Yeh. Został on zaproszony przez rząd Związku Radzieckiego.

OKOŁO 3.500 socjologów z 70 krajów świata przybyło do Warszawy na VII Światowy Kongres Socjologiczny. Polska socjologia jest tu bardzo szeroko reprezentowana. Do Warszawy przybyło w ramach naszej delegacji 160 osób z wszystkich najważniejszych ośrodków badań socjologicznych w kraju.

Ostatni dzień pobytu w Polsce delegacji Zgromadzenia Narodowego Francji

Uprowadzenie samolotu rumuńskiego do Monachium

W poniedziałek późnym wieczorem został uprowadzony samolot Rumuński Linii Lotniczych, który odbywał lot z Bukaresztu do Pragi. Załogę samolotu zmuszono do lądowania na lotnisku monachijskim. Według pierwszych informacji, udzielonych przez policję zachodniemiecką, porwania samolotu dokonano w zorganizowanej grupie, w której było trzech mężczyzn i jedna kobieta. Po wylądowaniu w Monachium porwacze zostali rozbrojeni i aresztowani.

W spotkaniu brali udział: przewodnicząca polsko-francuskiej grupy parlamentarnej — Eugenia Krassowska oraz grupa posłów — przedstawiciele 10 komisji sejmowych.

Kontynuowana była wymiana poglądów na sprawy interesujące nasze parlamenty i kraje. Jak stwierdził marszałek Cz. Wyczech — przedstawiciele obu parlamentów mieli w szeregu podstawowych zagadnień wspólne stanowisko.

Po tygodniowej wizycie delegacja Zgromadzenia Narodowego Francji opuściła w godzinach popołudniowych Warszawę.

♦ W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się wczoraj narada sekretarzy KW PZPR poświęcona kampanii wyborczej ♦ W Warszawie rozpoczął obrady VII Kongres Prawa Pracy ♦ Na Bliskim Wschodzie wciąż panuje niepokój, znów notowano tam starcia wojsk jordańskich z komandosami, a Izrael koncentruje swe wojska na zachodnim brzegu Jordanu ♦ W Łodzi rozpoczęto pierwsze próby emisji drugiego programu TV ♦ Dzień wczoraj był ostatnim dniem pobytu w Polsce delegacji Zgromadzenia Narodowego Francji ♦ W Chile podano do wiadomości, iż przygotowano tam spisek na życie prezydenta Allende ♦ Zarząd SPD zaaprobował układ ZSRR — NRF.

★ Koncentracja wojsk izraelskich na zachodnim brzegu Jordanu ★ Nowe starcia między komandosami a armią jordańską ★ Izrael nie wymieni więźniów arabskich na pasażerów uprowadzonych samolotów

Sytuacja na Bliskim Wschodzie wciąż skomplikowana

W poniedziałek minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad udzielił wywiadu Agencji France Presse, w którym stwierdził, że zdaniem rządu egipskiego, Stany Zjednoczone same „zamroziły” tzw. plan Rogersa oraz sądzi, że cztery wielkie mocarstwa powinny wystąpić z inicjatywą udzielenia nowych instrukcji ambasadorowi w Jartingowi, którego misja jest obecnie w impasie.

Jak donoszą z Tel Awiwu, Izrael po raz 14 oskarżył ZRA o naruszenie porozumienia o przetrwaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego. Jest to drugie oskarżenie w ciągu ostatnich trzech dni.

Radio bagdadzkie nadało oświadczenie Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu na temat koncentracji wojsk izraelskich wzdłuż zachodniego brzegu Jordanu. In-

formacje te potwierdził pod-różni, którzy przybyli z tych terenów do Damaszku. Jednocześnie (Dalszy ciąg na str. 2)

„Jesień — 70”

Trwale niezmienne

(Red. I. Śledzińska telefonuje z Poznania)

Dwa tematy ekscytują organizatorów, gości i obserwatorów tegorocznych targów: moda oraz nowości ekspozycji przemysłowych wyrobów trwałego i powszechnego użytku. Przemysł w 1971 wyroby służyć indywidualnym klientom wartości 34.400 mln zł. W stosunku do planu roku bieżącego oznacza to zaopatrzenie lepsze o 13 proc.

Ministerstwo Przemysłu Ciepłego zwiększa wartość swych dostaw rynkowych w roku przyszłym o 6 proc. W większej części wypadków życzenia handlu będą spełnione.

Przemysł maszynowy zapowiada 18-procentowy udział wyrobów nowych lub zmodyfikowanych w swych dostawach, a w pawilonie II dostrzeżymy kilka ciekawych propozycji. m. in. 24-calowy telewizor „Beryl” umożliwiający oglądanie bez dodatkowych efektów wizualnych filmów panoramicznych, pełnotętnościowy odbiornik radiowy (5 tys. sztuk, cena 8.400), czterozakresowy odbiornik samochodowy do polskiego Płata (położny z zapowiedzi na rok bieżący), lodówka Szron 125 (złoty medal, cena 6.500 złotych), promiennikowa suszarka do ręk. kuchnia węglowa z węzłownicą do ogrzewania wody — i to z grubszą byłoby wszystko. Panowie mogą liczyć na nowy tytuł zylek, pośredni między Rawa-Lux i Polsiwerem standardu oraz na nowy typ otwieranej, a nie odkracanej maszyny do gotowania. Ta ostatnia ma kosztować 120 złotych, a trafi na rynek w ilości 10 tysięcy sztuk. Oczywiście stało się więc, że i te targi nie przyniosły żadnego

postępu w produkcji pralek, że telewizory i radiodiodniki (mimo zapowiadanego 30 proc. udziału w dostawach radiodiodników z UKF) w dalszym ciągu nie prowokują klienta do wymiany już posiadanych, że w dalszym ciągu w powiatach jest produkcja zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego domowego.

Po raz 6 z kolei osiadała całościowa, branżowa ekspozycja 1001 drobiazgow. Tym razem oferta opiewa na 470 mln złotych i jest największa z dotychczasowych. Transakcje targowe są jednak marżowym wobec tych zawieranych bezpośrednio „na piu” między producentami i handlowcami.

Nowości przedstawia branża 1001 drobiazgowo niewiele i polega ona głównie na modernizacji wyrobów starych.

Światowa Rada Pokoju wzywa narody...

W poniedziałek ogłoszono w Helsinkach oświadczenie Światowej Rady Pokoju o sytuacji na Bliskim Wschodzie. Oświadczenie wzywa wszystkie narody, aby domagały się natychmiastowego wstrzymania dostaw do Izraela amerykańskich samolotów typu „Phantom”, rakiet i innej broni. Światowa opinia publiczna — głosi oświadczenie — powinna „musieć agresorów do wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22. XI. 1967 r. w sprawie całkowitego wycofania

wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich i bezwzględnie zaprzestania represji wobec ludności arabskiej. Jest to — podkreśla SRP — jedyna droga do długotrwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Zgodnie z przewidywaniami bez istotniejszych zmian w instalacjach antenowych z kanału 10 (a więc i z I programem) będzie mogło korzystać wielu łódzian mieszkających na osi stacji kolejowej Łódź-Widzew — wieżowiec TV — Park Zdrowie oraz mieszkający w okolicy. Ci szczęśliwcy mogą więc poczekać z instalacją anten i co za tym idzie — ze stworzeniem warunków idealnego odbioru.

Delegacja Niemieckiego Czerwonego Krzyża NRF bawiła w Polsce

W dniach 11—14 bm. przebywał na zaproszenie Zarządu Głównego PCK prezes Niemieckiego Czerwonego Krzyża NRF Walter Bargatzky, któremu towarzyszyła Etta von Waldersee, członka Prezydium NCK NRF oraz dr Kurt Wagner, kierownik Biura Poszukiwań NCK NRF. Delegacja odbyła w Zarządzie Głównym PCK rozmowy z prezesem PCK doc. dr Janem Rutkiewiczem w zakresie humanitarnej współpracy między obu stowarzyszeniami.

Delegacja NCK NRF zwiedziła Warszawę składając kwiaty pod Pomnikiem Męczenników na Powiślu i pod Pomnikiem Bojowników Getta. Zwiedziła także Kraków oraz b. hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu i Brzezince, gdzie złożyła wieńce.

Pokłosie rewizjonistycznej niedzieli w NRF

„Dzień ojczyzny” — impreza wymyślona przez zachodniemieckich przesiedleńców — trwa już drugi tydzień. Po manifestacji zorganizowanej 6 bm. w Berlinie zachodnim i obłotowej w buńczuczne zapewnienie, że „Odra i Nysa nigdy nie będą granicą”, i „któżeż przemoc — ten przegrywa pokój” — wiele podobnych imprez odbyło się w NRF w dniu 13 bm.

Czaja, Hupka oraz przewodniczący „Młodzieży Niemieckiej Wschodu” — Patock, którzy wygłosili przemówienia w Berlinie zachodnim, znaleźli się znowu na liście mówców.

Wiceprzewodniczący BDV, Herbert Hupka, który był obecny na manifestacji w Muenster, walczył o rozszerzenie w przyszłości wpływu przesiedleńców na politykę wschodnią NRF. Żądał aby „gwarancja wolności słowa obejmowała także przesiedleńców”.

Spisek przeciwko S. Allende

Przemawiając w niedzielę na wiecu w Santiago, Salvadore Allende zwycięzca przeprowadzonych 4 września wyborów prezydenckich w Chile, jeszcze raz potwierdził, że przygotowywano zamach na jego życie. Mówił on już o tym w ubiegłym piątku na wiecu w Vina del Mar.

Jak wiadomo, Salvadore Allende reprezentuje blok jedności narodowej. Jest on kandydatem lewicy i siły reakcyjne czynią wszystko, aby nie został on prezydentem.

Od stóp

Przekonywano mnie ostatnio, że nadużywanie słów dosadnych więcej przynosi niż pożytku. Umówmy się wobec tego, że nie padnie tu określenie „bubble”. Ostatecznie sformułowanie — „artykuły nie zweryfikowane przez nabywcę” — jest równie dobre. Zajmuje jedynie więcej miejsca. Tym bliższe jednak prawdy, że i artykuły te polubiły szerokie przestrzenie.

Dysponujemy danymi z ub. roku, nie wydaje się jednak by od czerwca 1969, kiedy to udział tzw. artykułów trudnozbawialnych w zapasach całego handlu, w hurcie i w detalu był bardzo wysoki. Sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dane te (przycięte za Aleksandrem Rowińskim „Życie Literackie” nr 36) są

GROŻNE SAME W SOBIE. Wartość tychże artykułów — 34 mld zł — przyniesiona do przekroczonej w ub. roku wartości globalnej produkcji naszej gospodarki — biliona złotych — ustawia zagadnienie we właściwych proporcjach. Statystycznych. Praktycznie wiadomo, że tylko niektóre przemysły pracują „na zapas”. Niestety,



Plaszczy zszyty z różnych kawałków skóry — nowość sezonu. CAF — Langda

Daj pani powróżyć...

Wrócenie z dłoni lub kart... Odbija się ono w Łodzi w obrotach targowych, przy Pl. Niepodległości i ul. Ogrodowej, na Dworcu Fabrycznym oraz w przyległym do niego Parku Mołuski. Wróćcie Cyganki i wykorzystują tu fakt, że w wymieonych punktach miasta przebywa dużo kobiet przyjeżdżających z okolicznych wsi i miasteczek, które łatwiej niż inne ulegają jeszcze magii słowa „wróżba”.

Proceder ten, uprawiany jeszcze często przez niektóre Cyganki, zwłaszcza starszego pokolenia, obfituje nieraz do momentu z pogranicza przepowiedni. Dowodem tego są wyrocznia, ujawiane przez MO. Wrócenie np. jest często pretekstem do wejścia do cudzego mieszkania i dokonania tam kradzieży. Do tego celu służą również różne inne sposoby, stosowane także przez naszych rodzimych oszustów. Mało kto np. odmówi ciło wiekowi spragnionemu spełnienia prośby o szklankę wody. Łecz w czasie, gdy nieważny właściciel mieszkania krzga się przy otwartej drzwi, zdarza się, że oszust chwytając się do niej, przetrąca jej kłódkę.

Pretekstem do „odwiedziny” na sztych mieszkań bywa także nieraz prośba o podgrzanie mleka dla niemowlęcia, albo przewinięcie mu pieluszek. Są to tzw. kradzieże „na parawan”. Matka malca, zwiózła w towarzystwie 2-3 współniczek, zaczyna go przewijać w kuchni, a przy okazji szczypta ukradkiem dziecku. Wtedy ona zanoszą się płaczem i wszyscy, łeczenie z właścicielem mieszkania, starają się jej uciążyć. W tym czasie za ich plecami przemyka się jeszcze jedna współniczka, czekająca do czasu, gdy matka, chcąc dotrzeć do korytarza, chwytając się do niego, wpadnie w dół i nieostrożnie umyka na korytarz.

Nabieranie „na kupon”. W

te, z których produkcja styka się na co dzień.

W kwietniu tego roku zapadła ostateczna decyzja o kompleksowym, akcyjnym i szturmowym oczyszczeniu magazynów handlowych ze wszystkich zgromadzonych tam bbb... Przepraszam. Po prostu nie kupowanych przez nas od lat trzech, czterech, pięciu, artykułów odzieżowo-dzieciarskich — włókienniczo — galanterijnych. Zebrano się tego w sumie za ponad miliard złotych.

Proporcje statystyczne znów jednak są łaskawsze niż by to wyglądało na pierwszy rzut oka. „Nie zweryfikowane przez nabywcę artykuły” stanowią w puli całorocznego zapasów Centrali Tekstylno-Odzieżowej wartość mniej więcej dwuprocentową. A więc nie taki to znów poważny błąd handlowców i producentów. I można by go darować, gdyby nie...

Gdy nie

STRUKTURA ZAPASÓW

80-85 proc. zapasów trudnozbawialnych stanowią artykuły odzieżowe — z dzianin i tkanin, 80 proc. odzieżowych zapasów trudnozbawialnych — artykuły konfekcyjne, czyli wyroby prze mysłu odzieżowego. I w tym wypadku już nie dwa, a 4-5 proc. całorocznego zakupów CTO trafia kula w plot. Jesteśmy jednak wyrozumiali. Instytucja przecen i ponoszonych z tej okazji strat (materiałnych, rekompensowanych zresztą zyskiem społecznym) znana jest na całym świecie. Skłoniłbyśmy więc przynajmniej do tego, by nie odpowiadała za różnych przyczyn potrzebom rynku produkcie przemysłu odzieżowego, gdyby nie zastrzeżenie drugie.

Już kilka lat temu odkryto, że pełnym składowi towarzyszą puste szafy. Od tego czasu wiele zmieniło się w strukturze organizacyjnej przemysłu i handlu. Powstały nowe fabryki, w sklepach pojawiły się nowe wyroby. A mimo to przemysł lekki w dalszym ciągu nie zaspokaja standardowych potrzeb standardowych obywateli.

OSKARZENIE ZBYT POWAŻNE.

by można było poprzestać na ogólnikowym sformułowaniu, tym bardziej, że natychmiast zostaniemy zarzuceni ważnymi kontrargumentami — setkami tysięcy płaszczy, garniturów, sukienek, spodni, butów, bluzek itp. Jeśli przemysł tak rozumie produkcję standardową, to oczywiście

istnieje ona. Jeśliby jednak przyjąć kryteria trochę mniej powierzchowne, to okazałoby się, że nie istnieje.

Dobry standard ubioru prze mysłowego powinien: ■ polegać na dobrej, ujednolitej technologii wykonania; ■ zapewniać dobre, wszechstronne walory użytkowe; ■ Powinno mu też towarzyszyć możliwość łatwego i dostosowanego do powszechnego standardu finansowego zdobycia tychże ubiorów. I już wiadomo, że żaden z tych trzech warunków nie jest spełniony do końca. Mimo np. opracowania w prze mysle odzieżowym standardów technologicznych, nie mogą być one powszechnie przestrzegane, ponieważ nie pozwalała na to różny stopień nowoczesności poszczególnych fabryk. Te wiodące najlepsze dysponują, choć w niedostatecznym stopniu, maszynami specjalistycznymi, prasowniowymi itp. Te pomniejsze, spółdzielcze, przemysły terenowe, go zgrupowane w zrzeszeniach asortymentowych pracują w warunkach urągających nowoczesnej technologii. I jedne i drugie w swej masie nie opanowały jeszcze liczącej się aktualnie w świecie technologii. Nie dysponują zresztą tkaninami, które by im to umożliwiały. Bo przecież, dla przykładu, nie pro-

do głów

dukuje się u nas dzianin tkaninopodobnych. I jak tu myśleć o tychże dzianinach laminowanych dzianinową podszwawką? A z takich m. in. materiałów szyje się już na świecie ubiory.

Udawanie braku standardowych walorów użytkowych naszej konfekcji jest w zasadzie niepotrzebne. Znamy ten problem wszyscy z własnego doświadczenia. Chodzi omylność przeciwko się, kurczących i wypychających strojów. Niepokoi jedynie o porne przyswajanie opracowanych już technologii szlachetnego wykończenia.

Pamiętamy wszystkie reklamy rozpętane (i za pośrednictwem prasy) wokół rozpoczęcia produkcji trwałych zaprawianych spodni męskich. Tzw. elpress. Zapomnieliśmy jedynie sprawdzić ile par takich spodni trafiło już do klientów. Ano niewiele. Centrala Tekstylno-Odzieżowa gniebi nieustannie dyrektora wrocławskiej „Intermody”. Bez skutku. Bo dyrektor spodni produkować nie może, ponieważ oferowana mu tkanina nie spełnia wymogów elpressu.

Wkroczyliśmy, mimo wewnętrzną niechęć, w sferę określaną jako tzw.

PRZYCZYNY OBIEKTYWNE.

I takimi to przyczynami lekkimi za słoni się łatwo. Trudniej mu będzie, naszym zdaniem, wytłumaczyć się z niedopełnienia warunku trzeciego.

W garderobie każdego z nas,

nieraz od wieka i pół, powinniśmy znaleźć kilka typów całodziennego stroju — od stóp do głów, dwa podstawowe (latem, zimą) uniformy — turystyczne i coś dla aktywności na wielkie okazje. Nie znajdujemy. Bo przecież: nie ma w naszych sklepach damskich garsoniek, sukienek, kostiumów, a ostatnio garniturów, z prawdziwego zdarzenia. Nie było i nie ma damskich spodni. Kupno zwykłej bluzki w dalszym ciągu wymaga niebywałych zachodów. Są (i to ile!) męskie garnitury, ale amator bardziej sportowego stylu życia nie dobiedzie sobie kilku par spodni i pasujących do nich wdzianek, wiatrówek, marynarek, uzupełnianych odpowiednimi koszulkami sportowymi. Nie produkuje się u nas butów, w których można wyjść rano przy słonecznej pogodzie, a wrócić siłowym wieczorem bez odcisków i kataru. Latem przy maksimum słońca kupujemy grube swetry, a cały rok tracimy, by znaleźć kilka odpowiadających nam swetrów i bluzek cienkich. O dzieć, dziecięca posiada wręcz kryminalne wady konstrukcyjne. Poza tym jeśli nawet uda nam się kupić coś dla dziecka o wzroście 115 cm, to na pewno nie znajdziemy natchnień tego samego wyro-

bu na wzrost 135 cm. Mimo „rozpracowania” przez przemysł odzieżowy tematu — o dzieć dla nastolatków — młodzieży pici męskiej w dalszym ciągu wystają przed komisami, sklepami prywatnymi i tuziż PKO w nadziei, iż skapną im z mamusinek kieszeni jakiś gustowny pulawerek, koszula lub spodnie. A w magazynach handlu uspołecznionego zapasy trudnozbawialnych ubiorów chłopięcych wzrosły na przestrzeni jednego tylko roku o 212 proc....

I właściwie

MAMY POINTE.

Nic dodać, nic ująć. Nie tylko brak nam standardowych wytworów przemysłu lekkiego, ale brak widocznie koncepcji ich produkowania. Kupujemy — bo czasem coś się trafi, bo nie wszystkich stać na komis, PKO i prywatne sklepy. Mimo wszystko kupujemy nie to czego szukamy. I dlatego widocznie szukamy z coraz większą niechęcią. I dlatego skłonni jesteśmy obdarzać brzydką nazwą — bu-ble — wyroby, których oba rękawy mają jednakową długość i które w wielu wypadkach nie różnią się niczym specjalnym od tych z najnowszej produkcji. Tym gorzej. (iw)

Estrada i polityka

Z umiarem i z godnością...

Miedzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, już nie po raz pierwszy, staje się ośrodkiem do dyskusji na temat roli i zadań Polskiej Agencji Imprez Artystycznych, czyli populiarnego „Pagartu”.

Nie jest to przypadek, jeśli się zważy, że sopocki Festiwal jest najważniejszą wizytówką działalności tej placówki, a przez swą złożoność i dyskusyjność — najmocniej oświetla pewne strony tej działalności. Ostatnio np. zaatakowano „Pagart” za błędna politykę kulturalną, a nawet za bezmyślność w serwowaniu nam takich a nie innych imprez i solistów. Sejmograficznie czuły na tego rodzaju zarzuty „Pagart” na łechmiast zwołał konferencję prasową, ustami dyrektorów wyjaśnił, że MYSLI, a niektórymi faktami usiłował dowiedzieć, że PROWADZI określona polityka kulturalna. Czy to wystarczy dla zaspokojenia opinii publicznej, a ściślej mówiąc — rozgłoszonego po całym kraju widza i słuchacza koncertów i imprez? Na pewno nie. Sprężyjmy więc uwagę na zagadnienie „Pagart” jest przedsięwzięciem państwowym powołanym do nawiązywania kontaktów między Polską a innymi krajami, dla wymiany solistów, zespołów i imprez ze wszystkich dziedzin sceny i estrady. Jest to więc gigantyczny impresarij, posiadający monopol na „kupno” i „sprzedaż” tak delikatnego towaru, jakim jest artysta i jego występy. Już ta rola, bardzo niewdzięczna i trudna nakłada na pracowników „Pagartu” określone obowiązki i podejmowanie decyzji podlegających stałej kontroli przez miliony widzów. „Pagart” jako przedsiębiorstwo podlega ustalonym w naszym kraju przepisom finansowym i dewizowym, ma swój określony budżet, ma obowiązek odprowadzania dochodów do kasy państwowej i na dodatek nie może być przedsięwzięciem deficytowym. To z kolei stwarza określone ramy tej działalności, która zamyka się jako owoc finału w tym, co widzimy „w świetle ramy”.

I wreszcie warto pamiętać, że „Pagart” nie zajmuje się organizacją imprez, gdyż do tego powołana jest „Estrada”. Sześciu ten jest o tyle ważny, że eliminuje gromy rzucone na „Pagart” za złe organizacje niektórych imprez albo przy- padekowy zestaw solistów. Oto w zarzucie sylwetka głównego oskarżonego.

A jak wygląda sama działalność o której mówię się coraz krytyczniej? Znam wielu ludzi z tego przedsiębiorstwa i wiem, że po latach lepszej lub gorszej pracy, nazwijmy ją impresarijnej, wyspecjalizowali się oni w swym fachu. Wiedzą dobrze co wprawdzie piszczy, zarówno w odniesieniu do muzyki poważnej jak i rozrywkowej. Wiem, że kierownicy tej placówki są warli, przez lata całe starali się wycisnąć, mnóstwo międzynarodowych znajomości i kontaktów ułatwiających rozeznanie, co jest dobre a co złe, za ile i w jakim terminie przystępnie coś kupić lub drogą sprzedać.

A mimo to ciągle mamy niedostatek, ciągle odczuwamy brak atrakcyjnych zakonów i brak linii przewodniej oraz tak zwanej „polityki” w sprzedaży czy wymianie.

Nie będę tu powtarzał usprawiedliwień, które każdy pracownik „Pagartu” ma na podreduku na co dzień. I dewizy, i nasz skromny rynek i nasze zaplecze — wszystko to na pewno utrudnia prowadzenie tej polityki jak równy z równym. Ale zbyt często stwierdzamy, że jeden Białart nie czyni wiosny. Że jeden Festiwal w Sopocie nie może być wizytówką. Wiemy, że polscy artyści NIE PRZEDSTAWIAJĄ jeszcze takiej klasy, aby stać się atrakcją zagranicznych estrad. Wiemy, jakie trudności były z wprowadzeniem Anny German do San Remo, ale ciągle nie możemy się zgodzić z faktami „sprzeda-



Nagrodę rotoreporterów w Sopocie otrzymała przedstawicielka Jugosławii Teresa Kosycarz. CAF — Kosycarz

wania” za febryczne stawki naszych artystów za granicą. Nawet wtedy, kiedy mówią o ich pionierskiej roli, o przecieraniu szlaków, o elegancji w imię tego, co przyniesie przyszłość.

Dlaczego? Na pytanie to, które zadaje często sami zainteresowani, przeliczający skrajnie zarobione dolary czy marki po kursie PKO, przykują anonim o „triumfalnych powrotach z zagranicy” — odpowiem krótko: Dlatego, że „Pagart” jest państwowym impresarij, a państwo, które reprezentuje, jest państwem socjalistycznym. Brzmi to oficjalnie i pompatycznie. Wiem.

Ale nie widzę potrzeby stosowania taryf ulgowych dla artystów skoro nie stosuje się jej w stosunku do sportowców, dziennikarzy czy przedstawicieli setki innych przedsiębiorstw. Jeśli nie mamy artystów estrady, nadających się do występów na normalnych warunkach, to nie widzę potrzeby robienia reklamy dla naszej sztuki wokalnej przez tych, którzy dawno już ojechali wszystkie polskie miasteczka powiatowe i re mizy strażackie.

Jeśli nie mamy zbyt wielu zespołów takich jak „Mazowsze” czy „Śląsk”, to nie widzę potrzeby tworzenia i wysyłania do zachodnioeuropejskich lokalnochnych pseudoludowych zespołików, składających się z emerytów operetkowego baletu. Tak krakwie kraje jak materyl staje — mówi polskie ludowe przysłowie. Mało, to ale wydaje mi się, że dostosowała się do niego część ciężej ci impresariów, którzy tego przysłowie nie znają. Trzeba więc i u nas krajać z umiarem i z... godnością. Być może plany i obroty „Pagartu” stawiają go w sytuacji przymusowej, być może, że dyrektorzy tej placówki oświeleli nam myślenie, takby te obroty z godnością pogodzić, ale rokrocznie powtarzające się fakty dowodzą, że nie wymyślił nic, co by na poprawę sytuacji wpłynęło.

Podobnie ma się sprawa z „kunnem”. Znam z detalami trudności które towarzyszą rozmowom z gwiazdami pierwszej wielkości. Wiem ile trudu i za chodu kosztowało sprowadzenie do Polski Marleny Dietrich, Aznavoura, Montand, Brela, Greco i innych. Ale chyba lepiej jest pewien czas odczekać na lepszą koniunkturę niż latać dzurymi artystami żenująco słabymi, nieatrakcyjnymi i majacymi tylko ten walor, że chcą śpiewać za polskie pieniądze.

Na tym głównie polega, moim zdaniem, konflikt między częścią opinii społecznej a „Pagartem”. Konflikt obełmujący zresztą tylko część działalności tej placówki. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć że ma „Pagart” swój udział w wielu trwałych oświeleciach polskiej estrady i polskiej muzyki poważnej, że zrobił wiele dla zblizenia z Polonią zagraniczną, że wprowadził naszą sztukę estradową na szersze wody w wielu krajach.

R. SZCZESNOWICZ

SEKS i teologia

Oto kilka z długiego szeregu pytań, jakie sformułował o. Sinek w swej pracy.

Podkreśla on, że w szczególności gwałtowne upowszechnienie stosunków seksualnych między narzeczonymi stanowi poważny problem. Zdaniem o. Sineka Kościół winien odważnie stawiać czoła temu problemowi i zrezygnować z reguł nabytych katarycznych, gdyż przedmałżeńską „wstrzeźmiłość” sama z siebie nie daje jeszcze gwarancji, że małżeństwo będzie udane. Przeciwnie, przedmałżeńskie współżycie płciowe może być czynnikiem zapewniającym powodzenie małżeństwa.

Medzy narzeczeństwem a małżeństwem istnieje dzisiaj większa niż kiedyś ciążość. Biorąc to wszystko pod uwagę teolog-moralista sugeruje, aby Kościół zaakceptował współżycie seksualne między narzeczonymi i nie traktował go jako grzeszne. W sensie teologicznym takie stanowisko może być uzasadnione w oparciu o teksty biblijne.

Jedno jest pewne — pisze o. Sinek — nadchodzi nowa era, która musi zrewidować wszystkie instytucje, włącznie z tą, która stanowi bazę dzisiejszej cywilizacji — małżeństwem. Normy tradycyjne, regulujące życie płciowe, nie zdają egzaminu. Teologzy winni w związku z tym dogłębnie prześledzić problem na nowo. „Chrześcijaństwo — stwierdza o. Sinek w konkluzji — musi mieć swój wkład w wypracowanie nowych obyczajów”.

Coraz częściej słyszy się głosy, że oficjalna moralność katolicka nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Zdaniem specjalisty od spraw teologii moralnej, helen derskiego zakonnika o. Jaime Sineka, „chyba nie istnieje inna dziedzina życia, gdzie konfrontacja oficjalnej moralności z faktycznymi obyczajami byłaby tak alarmująca, jak w zakresie życia płciowego”. Opinie te Sinek wyraził w rozprawie ogłoszonej w Międzynarodowym Przeglądzie Teologicznym „Concilium” (nr 1-5, 1970 r.) pt. „Małżeństwo a instytucjonalizacja życia seksualnego”. Autor przypomniał, że w nauce Kościoła małżeństwo jest uważane za jedyną możliwość prowadzenia życia seksualnego, że jakiegokolwiek stosunki seksualne przed- czy pozamałżeńskie prowadzą do „wykluczenia z Królestwa Bożego”.

Dawniej — stwierdza o. Sinek — egzekwowa niu tych nakazów sprzyjało niebezpieczeństwu niepożądanych ciąż, czy chorób wenerycznych. Działalność antykoncepcyjna i środki antykoncepcyjne zmniejszły bądź usunęły ryzyko współżycia seksualnego, seks odarty z elementów miłości i świętości nie znosi już zbytnich ograniczeń.

Nowy styl życia staje się coraz bardziej powszechny. Trudniejsza moralność jest już tylko fasadą. Błędnie to nie jest już enota: „dziewczeta domagają się tej samej wolności, z której młodzież męska nigdy nie zrezygnowała”. Stosunki seksualne przed- i pozamałżeńskie — dowodzi dalej o. Sinek — „sa bardzo częste, zwłaszcza w środowiskach młodszych, gdzie samochód wykazuje przyspieszenie nie przewidywana przez jego twórców”.

„Współczesny człowiek zapytuje: Dlaczego pojedynczy stosunek seksualny ma być wyrazem całkowitego i nieodwołalnego zaangażowania? Dlaczego narzeczeni nie mogą za jego pośrednictwem wyrazić swojej miłości? Dlaczego ma być uważane za niemoralny stosunek seksualny w wypadku miłosnych kontaktów, w samej intencji przejściowych? Czy Kościół, sprzeciwiając się stanowi faktycznemu, nie okazywa jeszcze raz zbyt zacofany?”

T. S.

W czasie jednego z rajdów naszych władz po łódzkich budowlach przemysłowych, wizytujący nie wykończony jeszcze zakład (nieco opóźniony w terminach) zobaczyli na ścianach pewnej hali grzejniki wiszące tak jak... obrazki. Do niczego nie podłączone jako że... nie było ich do czego podłączyć. Instalacja ciepła — praca wcale nieprosta — nie została jeszcze w ogóle wykonana. Autorzy pomysłu chcieli udowodnić, że już za godzinę, za dwie może być na budowie ciepło. Udowodnili, że „zawali” sprawę, licząc na bardzo pobieżną kontrolę. Fakt ten miał miejsce na Bałutach.

Na Bałutach, a ściślej mówiąc przy Komitecie Dzielnicowym PZPR, działa Komisja Problemowa do spraw Gospodarki Dzielnicowej. O randze komisji w odczuciu zainteresowanych (a więc tych wszystkich, którzy się w dzielnicy parają inwestycjami) mówią np. listy do niej napływające.

Wbrew pozorom, komisja nie wyręcza zjednoczeń, lecz — jak mówi sekretarz ekonomiczny KD K. Kusik — konordynuje działalność różnych przedsiębiorstw wykonawczych na terenie poszczególnych budów, prowadzonych na Bałutach. A buduje się tu aktualnie ponad dwadzieścia inwestycji.

Komisja składa się z 20 osób — wszyscy fachowcy z budownictwa. Jako że wszyscy wywodzą się z Bałut, ze wszyscy „ciągną ęlatowo” każdą swoją inwestycję, więc w ramach zespołu wiedzą będą zbędnych słów, co w inwestycyjnej trawie u kogo pieszczą.

KD Bałuty posiada dzięki temu odpowiednią wiedzę o poszczególnych inwestycjach bałuckich na bieżąco. Ta wiedza jest nie tyle protokołowana, ile wykorzystywana na bieżąco. Na niektórych inwestycjach — tych ważniejszych — konieczna jest mobilizacja non stop, od początku do przebiecia wstęgi.

— A więc jednak wyręcza zjednoczenia?

— Nie — odpowiada sekretarz KD. — Nie zawsze mogące wnikać skutecznie w przyczyny żółtego tempa niektórych inwestycji, bo często leżą one daleko poza naszym zasięgiem, staramy się zapobiec za wszelką cenę złym skutkom takiej czy innej nieprawidłowej gospodarki. Bo w końcu te złe skutki zawsze się społecznym echem odbijają na nas — łódzianach. Najlepszym przykładem jest budowa EC-III.

— Przyłączacie się więc do chóru wołających o przyspieszenie dostaw czy w ogóle o ich zrealizowanie, wydobycie dokumentacji, zdobycie urzędów, czyż tak?

— I owszem. Organizujemy łańcuch ludzi dobrej woli. Jako gospodarze terenu wiemy, kto może komu i na jak długo odstąpić np. transformator, kto się może komu podłączyć do ciepłociągu, ale nasza najistotniejsza rola — to utrzymanie dobrych stosunków między ludźmi. Truizmem jest powtarzanie, że najczulszą

działalnością. Zaproszony na rozmowę do KD przedstawiciel „Chemobudowy” czy „Elektromontażu” przychodzi zawsze z zasady z gotowym programem działania. Są jednak i inni. Najpierw wylicza ją wszystkie prawdziwe i urojone trudności, a dopiero po dyskusji zgadzają się z nami. Już taki mają styl.

„Chęć szczerą” fachowców jest więc podstawą polityki KD, opierającej się ponadto na znajomości specyfiki każ-

★ Opiniodawca ★ Koordynator ★ Organizator

stroną procesu inwestycyjnego jest człowiek i że w końcu on decyduje o wszystkim. Ale to prawda i bardzo konkretna w każdym konkretnym wypadku. Rozkładając proces inwestycyjny na danej budowie na czynniki pierwsze, łatwiej nam — przy dobrej znajomości sprawy — „ustawić” tego czy innego podwykonawcę, aniżeli czekać aż się podwykonawcy sami zaczęną ustawiać. Nam zresztą niełatwiej niektóre. Są jednak różne przedsiębiorstwa, różne na różnych etapach swojej

dego z przedsiębiorstw na Bałutach i doskonałej znajomości przepisów. Tych, które są niezbędne i tych, które odpowiednio wykorzystane, stanowią mogą dla niektórych zasłonę dymną ich nie najlepszych poczynań. Ta zasada daje na Bałutach efekty. Czy to oznacza, że bałuckie inwestycje prowadzone są już bez żadnego błędu kuchwal naszej gospodarki narodowej? Nie. Niestety, jeszcze nie ale błędów tych jest coraz mniej.

ALINA PONIATOWSKA

Gdy dokucza pragnienie...



Co dzień niesie

▲ „Rola CPLiA w upowszechnianiu sztuki ludowej” — odczyt mgr M. Liberskiej, o godz. 18 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym. Po odczycie film pt. „Nieoficjalni”.

▲ Dział Technik Audiowizualnych ŁDK (Traugutta 18) przyjął zapisy do Klubu Fotografików Amatorów i Amatorskiego Klubu Filmowego. Zgłoszenia w poniedziałki (w godz. 15-19) i piątki (w godz. 10-14), pokój 302, III p., tel. 366-14.

▲ Dział Higieny Żywności i Żywności Stacji San-Epid. 10 bm. unieruchomił Piekarnię nr 15 (podległą ŁZPP) przy ul. Żeromskiego 91 z powodu anty-sanitarnego stanu pomieszczeń i urządzeń.

▲ Prześwietlenda malobrazkowe mieszkańców Włodzowa z ul. Pieniny (od nr 10 do nr 20).

**NIE PAŁ OGNIĄ W LESIE,
BO WIATR GO ROZNIŚCIE**

(tjp)

Wodę sodową z saturatora pija najpierw dziewczęta, a później czużysta, prosto z garści, swego czworonożnego przyjaciela. Pleskowi dokuczało pragnienie i chętnie korzystał z poczęstunku, tym bardziej, że woda była z sokiem.

(J. Kr.)
Foto: A. Wach

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 05. 666-41, 593-55
495-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie MO 07. 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Zemsta nietoperza”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Wszystcy moi synowie”
NOWY — godz. 19.15 „Zemsta”
MAŁA SALA — godz. 20 „Pellikan”
JARACZA — nieczynny
TEATR 7.15 — nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Miłość szejka”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Gospoda pod Upierkiem”
PINOKIO — godz. 17 „Orły i trąbki”

MUZEA

SZTUKI (ul. Węglowskiego 36) godz. 11-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12-18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16
HISTORII WŁOŚCIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) czynne godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9-18 (kasa czynna do 17)

EINA

BALTYK — „Jesień Cheyennów” od lat 14 (USA) godz. 10, 15, 16, 19
LUTNIA — „Człowiek, który wymyślił życie” (duński) od lat 14, godz. 16, 18, 20

Znowu głodny poniedziałek

Kiedy spełnione zostaną obietnice?

OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU ŚLEDZIMY ZAOPATRZENIE DZIAŁÓW GARMARZYJNYCH W ŁÓDZKICH SKLEPACH PODCZAS BEZMIĘSNYCH PONIEDZIAŁKÓW. I NIESTETY, ZAMIAST STOPNIOWEJ POPRAWY SYTUACJI, PRZYNAJMNIEJ DO STANU JAKI ISTNIAŁ KILKA LAT TEMU — CIĄGLE JEST NIEDOBRO, JEŚLI NIE GORZEJ, Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Przetwórstwo garmażeryjne, a więc co za tym idzie i handel, nadal nie mają do zaoferowania łódzkim gospodyniom domowym nic atrakcyjnego. Krótki przegląd lad chłodniczych jaki wczoraj przeprowadziliśmy w niektórych śródmiejskich sklepach przekonał nas, że nadal „królują” smażone ryby i mrożone kurczęta, a do rzędu rzadko spotykanych „atrakcji” za liczyć należy w tej sytuacji... salatkę śledziową.

Gdybyż chociaż kurczęta (o innym drobiu nie śmiemy nawet marzyć) były podsmażane, gdybyż przynajmniej te ryby były przyrządzane na kilka sposobów poza „nieśmiertelnym” smażeniem w bułce. Gdzie się podziały ryby w galarecie, śledzie w śmietanie i oleju, pieczone kurczęta z nadzieniem, potrawy z podrobów itd. itp. (nie będziemy tu przecieży cytować większych partii „Kucharsza gastronomia”!).

Nadal, mimo wielokrotnych obietnic, łódzkie przetwórstwo garmażeryjne działa po linii najmniejszego oporu, nadal najczelniej zadaniem jest widać dokonywanie maksymalnych obrotów przy minimalnym nakładzie pracy.

Z sądu

Gwałciciele

Prokuratura Wojewódzka m. Łodzi przekazała do Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi akt oskarżenia przeciwko 28-letniemu Jerzemu W. i 19-letniemu Henrykowi W. Odpowiadając oni będą za dokonanie wspólnie gwałtu na 16-letniej dziewczynie. Zdarzenie to miało miejsce 11 czerwca br. w parku nad Stawami Jana.

Przełomko trzeciemu — nieletniemu sprawcy — akta przekazało do Sądu dla Nieletnich. (E)

NTU 303.04
odpowiada
w godz. 10-11
oprócz sobót

CO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA — „Krajobraz po bitwie” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISLA — „Zamek pułapka” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOŃNARZ — nieczynny
WOLNOŚĆ — „Doczekać zmróku” od lat 16 (USA) *godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Zabójcy” od lat 18 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE — „Dziewczyna z pistoletem” (wł.) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLÓWY-LETNIE — „Skrażdzone poczulki” (franc.) g. 18.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLÓWY — „Jak w zwierciadle” od lat 18 (szwedzki) godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Millon lat przed naszą erą” od lat 14 (ang.) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. 1 „Ucieczka” od lat 14 (pol.) g. 10, 12, 14, 16. Pożegnanie z tytułem: „Pieciu mężów na li liży” od lat 16 (USA) g. 18, 20.15
TATRY — Bajki „Władca pułstyni” godz. 13, 14, 15 „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. II i III „Za bronią”, „Wśród swolch” od lat 14 (pol.) godz. 10, 16, 19
CZAJKA — „Żywy trup” od lat 14 (radz.) godz. 16.30, 19
ENERGETYK — nieczynny
DKM — „Białe wilki” (NRD) od lat 16, godz. 15, 18, 20
ŁDK — „Angelika i sultan” (fr.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20

Wielokrotnie zasięgaliśmy w sprawie tej garmażeryjnej „posuchy” opinii różnych odpowiedzialnych za ten wycinek czynników. I ciągle odpowiadano nam: „będzie... zaraz będzie duży wybór gotowych lub prawie gotowych do spożycia przetworów...” Skończyło się jak widać na obietnicach.

Problem wydaje się dojrział by się nim zajęły czynniki nadzorujące pracę handlu i przetwórstwa spożywczego w naszym mieście. Problem jest zresztą szerszy i wykracza poza sprawy związane z przetwórstwem garmażeryjnym. Także gastronomia wyraźnie przecieży stroni od tego wszy-

stkiego co nie jest daniem z mięsa, „przybrany” pieczarkami. Ktoś gdzieś bowiem wy myślił, że łódzianie nie chcą jeść niczego poza mięsem... Pewno — to racja — nie chcą jeść jeśli oferuje im się poza tym tylko smażone na jeden sposób ryby. Dlaczego właściwie — że posłużymy się tu tylko tym przykładem — zniknął z jadłospisów „bukiet z jarzyn?” Kiedy będziemy go jeść — w styczniu?! Chyba właśnie w styczniu, kiedy jarzyny odpowiednio zdrożeją i znowu będzie się gastronomii opłacało je podawać.

„Jak długo, Katylino, ten twój szal będzie z nas szydził?!” — pytał kiedyś Cy-cero. Jak długo garmażernio jak długo, gastronomio, będzie my musieli jeść to co zechcesz nam łaskawie oferować, a nie to, na co moglibyśmy mieć ochotę?! Jak długo będziemy tylko „przedmiotem” przynoszącym pieniądze?!

J. POTĘGA

Złośliwe przykrywy

Na ul. Kasprzaka na odcinku od Drewnowskiej do Srebrzyńskiej usytuowane są w jezdni studzienki. Wlasy do nich zabezpieczają przykrywy, zupełnie nie dopasowane i przy każdorazowym przejeździe powodujące przykry trząsk. Okoliczni mieszkańcy nie mogą znieść owych dźwięków, które zakłócają im spokój w dzień i w nocy — natężenie ruchu kołowego na tej ulicy jest bardzo duże — poprosili w czerwcu o pomoc Wydział Gospodarki Komunalnej DRN Polesie. Tam skargi lokatorów wzięło sobie do serca i zaczęły się interwencje u właściciela owych „złośliwych” pokryw — Przedsiębiorstwa Wodno — Kanalizacyjnego Okręgu Łódzkiego. Niestety, wszystkie monity i prośby nie dały rezultatu. Kończyło się na obie cankach i to wszystko.

Podczas jednej z ostatnich rozmów odpowiedzialny za to kierochnik powiedział, że nie ma typowych pokryw i ażeby sytuację naprawić trzeba zrywać asfalt. W trosce o nerwy mieszkańców Wydział Gospodarki Komunalnej zezwoliłby na to posunięcie, chociaż dopiero kilka miesięcy temu położono na tej ulicy nową nawierzchnię. Do tej pory jednak Przedsiębiorstwo Wodno — Kanalizacyjne nie w tym kierunku nie zrobiło.

Sprawa bardzo drobna, wydawałoby się do załatwienia od razu, urosła do problemu, którego nie rozwiązano prawie przez 4 miesiące. A ludzie skarżą się i cierpią. Zastanawiające jest, że o doposażeniu pokryw nie pomyślano w czasie zmiany nawierzchni. Jest to dowód zwykłego niedbalstwa i brakorób-

stwa, które powinno być surowo karane.

(eo)

Możliwości przyjęcia do szkół i zatrudnienia młodzieży

to temat spotkania
PRZY NTU 303-04,
które odbędzie się

W CZWARTEK, 17 BM,
w godz. 13.30-15

Na pytania Czytelników
odpowiadać będą:

mgr inż. JAN GINTER —

naczelnik
Wydziału Szkolnictwa
Zawodowego KOS m. Łodzi

KAZIMIERA JAROS —
zastępca kierownika
Wydziału Zatrudnienia
Przydzium RN m. Łodzi

ZENON MILLER —
dyrektor Uniwersytetu
Robotniczego ZMS

JANUSZ STRZELECKI —
sekretarz
Łódzkiej Komisji OHP

„Turecka” otwiera podwoje

W nadechodzącą sobotę nastąpi otwarcie kawiarni „Turecka” przy ul. Piotrkowskiej 105. Przez kilka miesięcy lokal ten poddawany był gruntownej przebudowie, wykonywanej przez Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego. Przebudowa i modernizacja objęły zmiany konstrukcyjne oraz roboty instalacyjne, dzięki którym lokal otrzymał przedsięwzięcie wykonano także zestaw mebli do nowej „Tureckiej”.

Film pomaga wychowywać

Tzw. środki audiowizualne, do których zalicza się również film, stają się coraz powszechniej stosowaną pomocą w nauczaniu w szkole. Oddziaływojęwódkie Centrali Filmów Oświatowych „Filmos” dysponują zestawami filmów przydatnych dla poszczególnych przedmiotów.

U progu nowego roku szkolnego warto przypomnieć, że Oddział Wojewódzki „Filmos” w Łodzi, filмотeka regionalna na Bałutach i 15 innych zlokalizowanych w różnych miastach naszego województwa dysponują m. in. filmami przydatnymi do wychowania obywatelskiego w szkołach podstawowych, które w pewnej części mogą być również wykorzystane w innych typach szkół. Filmy te

(jest ich ponad 20), obejmują zagadnienia związane z gospodarką naszego kraju, obronnością, sprawą zdrowia i kultury oraz bezpieczeństwa obywateli. Podzielono je na trzy grupy: podstawowe — dostosowane ściśle do programu, uzupełniające o problemach mieszczących się w programie i pomocnicze — przeznaczone do zajęć pozalekcyjnych.

Warto zatem wcześniej składać zamówienia, aby film znalazł się na lekcji we właściwym czasie. Tym bardziej, że doświadczenia nauczycieli i pracowników z filmem wykazały, iż przy jego pomocy nawet niełatwe tematy są znacznie szybciej przyswajane przez uczniów.

(Hosz.)

ZAPISY

doroslých i młodzieży na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne KURS JĘZYKÓW OBCYCH TWP: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego przyjmowane są w godz. 11-13 i 16-19

Piotrkowska 68, TWP, tel. 301-04, oraz Wólczńska 23 (szkoła) godz. 16-19.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŁADOWACZY do transportu zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36. 6137-k

Dnia 13 września 1970 r. w Warszawie zmarł

TOW.

ZENON WOJTKOWSKI

wieloletni pracownik przemysłu włókienniczego, zasłużony współorganizator tego przemysłu w okresie powojennym, b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, b. naczelny inżynier przemysłu bawełnianego, odznaczony Sztandarem Pracy I i II klasy, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Odznaką Tysiąclecia, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Honorową NOT i SWP, Laureat nagrody państwowej. W zmarłym rezydował w domu przy ul. Łódzkiej 14, zmarł z powodu choroby. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 16.30 na Cmentarz Komunalny (d. Wojskowy). Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

KIEROWNICTWO RESORTU, POP PZPR, RADA MIEJSCOWA i PRACOWNICY MPL.

Tow. mgr inż. JERZEMU WOJTKOWSKIEMU, kierownikowi Delegatury „Textilimportu” i „Cetebe” w Pakistanie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

b. wiceministra przemysłu lekkiego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ZW. ZAWODOWYCH i PRACOWNICY CENTRAL HANDLU ZAGRANICZNEGO „TEXTILIMPORT” i „CETEBE”.

Dnia 14 września 1970 roku zmarła, opatrzona świętymi sakramentami, przeżywszy lat 66

S. + P.

STANISŁAW OLEJNIK

z „WILCZYŃSKICH

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej w dniu 16 września br. o godz. 16, o czym zawiadamiają

MAŻ i DZIECI

Dnia 13 września 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 67

S. + P.

WACŁAW OSUCHOWSKI

Msza żałobna i wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi dnia 16 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszcz, o czym zawiadamia pogrążony w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 13 września 1970 r. zmarł, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, najukochańszy i najczulszy Maż, Tatusz, Dziadziuś i Pradziadziuś

S. + P.

STANISŁAW KAMIŃSKI

przeżył lat 70.

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok nastąpi w dniu 15 września br. z kaplicy cmentarnej na Żerzynie o godz. 17.30. O smutnym tym obchodzie zawiadamia wszystkich, komu pamięć Zmarłego jest droga, pozostawiona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 13 września 1970 r., po ciężkiej chorobie zmarła, w wieku 42 lat

S. + P.

JADWIGA WOJTERA

z domu WLAZEL

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16 września br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza pod wezwaniem św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 156, o czym zawiadamia pogrążony w smutku

RODZINA

S. + P.

EUGENIA GOŁĘDZINOWSKA

z domu CICHĄ

b. pracownik Woj. Zarządu Budynków Mieszkaniowych

po długich cierpieniach, zmarła w dniu 12 września 1970 r. przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, w dniu 15 września br. na Cmentarzu Bródnowskim o godz. 11, po mszy świętej. Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

BRAT i RODZINA

11 TECHNIKÓW samochodowych na stanowiskach: kontrolerów technicznych, dyspozytorów taboru, referentów technicznych, instruktorów nauki zawodu, 4 magazynierów technicznych branży samochodowej, 30 monterów samochodowych, 30 kierowników samochodowych z I, II i III (stara) kat. prawa jazdy, 8 portierów, 3 robotników do magazynu technicznego, elektryka stacjonarnego, 2 sprzątaczy stacji obsługi, 3 magazynierów materiałów pędnych, 2 konserwatorów budynków, palacza i konserwatora sprzętu p.poz., zatrudnieni w związku z organizowaniem pododdziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS i Oddziału w Łodzi, ul. Worcella 17/19. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i piętro pokój 3.

ŁADOWACZY do rozładunku wagonów na stacjach węzła jódzkiego, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36. Średnie wynagrodzenie 150 zł za wagon 20 t. Praca w godzinach po południowych, opłacana z funduszu bezosobowego do godz. 13 następnego dnia po przedłożeniu poświadczonych dokumentów. Zgłoszenia do pracy przyjmuje LPTB Oddział Kruszywa codziennie od godz. 14 do 15 lub telefonicznie nr 478-59 i 491-27. (Bocznica Karolew)

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

- W dniach od 16 do 18. 09. 1970 r. w godz. 6.30 do 16
ulice: Zgierska od Sowińskiego do Bema, Sasanki, Turzycowa, Konieczna, Kruszyńska, Truskawka. Przedsiębiorstwo Bema od Zgierskiej do Sześcińskiej, Parada od Domu Starców do Trybunałskiej, Trybunałska, Demokracja i przyległe.
- W dniach od 16 do 19. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Podchorążych od nr 25 do 91, Husarska, Łucznicza, Legnicka, Podjazdowa, Zwiadowcza, Sprawiedliwa — Kłonna od Lutomierskiej do Wrzesińskiej i Lutomierska nr 144 — 146.
- W dniach od 16 do 21. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Augustowska — Zakładowa — Służbowa i przyległe, Olechowska, Janosika i wieszki.
- W dniach od 16. 09. do 10. 10. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Przedświt, Łódzkiego — Kosynierów Gdynskich, Starożytności i przyległe i Pryncypalna od Kosynierów Gdynskich do Żywnotnej.
- W dniach 17 i 18. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Bojowników Getta Warszawskiego, Pacanowskiej, Jakuba i Franciszkańska od Północnej do Wojska Polskiego.
- W dniach od 18 do 19. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Chocianowska od nr 140 do Łaskowickiej, Łaskowicka i Chłapów.
- W dniach od 21 do 22. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Jabłoniowa, Łódzka, Jerzego nr 8, Obr. Stalingradu od nr 81 do 95 i od nr 74 do 96.
- W dniach od 21 do 26. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Płonowa, Tatarska, Kłonna i Aleksandrowska od Chocianowskiej do Kłonowej.
- W dniach od 21 do 30. 09. 1970 r. w godz. j.w.
ulice: Starorudzka od Demokratycznej do Przesznej i przyległe.

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjmuje zapisy dorosłych i młodzieży z klas licealnych do zespołów języka:

- ◆ ANGIELSKIEGO,
- ◆ NIEMIECKIEGO,
- ◆ ROSYJSKIEGO,
- ◆ FRANCUSKIEGO,

wszystkich stopni. Informacje; gmach X Liceum Ogólnokształcącego, Al. Kościuszki 65, tel. 663-37 codziennie prócz środy i soboty w godz. 16-19.

Strzyżenie psów

ZWYKŁE I MODELOWANE!

Zgłoszenia przyjmuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
„POSTĘP”
ul. Północna 25, tel. 214-36

MAGAZYN

o powierzchni składowej około 500 do 2000 m kw. — na składowanie art. odzieżowych i skórzaných poszukuje na terenie m. Łodzi względnie powiatu łódzkiego SPÓŁDZIELNIA HURTOWNIA MIĘDZYPOWIATOWA w ŁODZI Zgłoszenia przyjmuje zarząd SHM w Łodzi, ul. Zbyszowska 3-5 tel. 509-15 w godz. 8.30-15.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Dr Jadwiga ANFORO-WICZ — wenerologicznie skóra. 16.30-19. Próchnika 8. 92551-g
- SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrówie” Al. Kościuszki 67. Leczy i operuje zrakli kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, lecz w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, owulacja, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blizsze informacje tel. 664-87
- RATLERKA białego, 10-tygodniowego, rodowego, po importach — sprzedam. Pabianice. 80-Pabianice. Tel. 286-07
- DOMEK z placem — Ju lianów sprzedam. Tel. 532-14 92535-g
- MLYN wodny — Dębowa pow. Augustów o bezplatnej sile wodnej 100 KM (koncesja zapewniona) z powodu starości okazujemy sprzedam Łódź, Nawrot 7. Mości-cki. Tel. 624-27 92518-g
- SAKSOFON „Veitlang” nowy, tenor sprzedam. Piotrków Tryb., Wywożenia 35/37, bl. 17. m. 13
- MAGNETOFON tranzystorowy — sprzedam. 431-10
- FANFARY samochodowe melodie Lacucara, Most Kwai, O sole mio — sprzedam. Sopot, tel. 51-58-04, po 17 6222 k
- PIANINO niemieckie (płyta metalowa) sprzedam. Karolewka 97 80-Pabianice. Tel. 286-07
- „Rekord IV”, lodowce „Dniem”, kredens kuchenny, duża biblioteka — sprzedam. Narutowicza 8/10, m. 23. Po godz. 17 92571 g
- FORTEPIAN „Blüthner” z powodu wyjazdu — tanio sprzedam. Tel. 614-04, do godz. 8.30 (rano) lub oferty „92553” Prasa, Piotrkowska 96
- SKÓRZANE klubowe fotele, stoliki, stół — sprzedam. Tel. 665-26, po godz. 18 82532 g
- URZĄDZENIE gabinetu dentystycznego, tremo — sprzedam. Tel. 234-41
- PIANINO — sprzedam. Sporna 85, m. 24, godz. 18-19 82516 g
- GARAŻ dla mikrobusu „Nysa” w dzielnicy Śródmieście, Bałuty lub Poleśie — poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty „6027 k” Prasa, Piotrkowska 96
- GARAŻ murowany (przy działowej Abramowskiej) róg Sienkiewicza, zamienię na podobny w okolicy Nawrot — Piotrkowska. Tel. 385-22
- „SYRENE 103” (przebieg 40.000 km) sprzedam oraz wynajmę garaż. Dąbrowa, Umieńskiego 10-19 krańcówka tramwajowa 7, 3, po godz. 17
- „WARTBURGA 1000” — sprzedam. Tel. 219-31
- SZCZECIN centrum dwa pokoje, kuchnia (wygodny bez c.o.) zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Łódź, tel. 614-54 godz. 17-19, dni powszednie 93329 g
- BEZDIETNE małżeństwo lekarskie — członkowie spółdzielni poszukuje sublokatorskiego pokoju w śródmieściu. Oferty „92447” Prasa, Piotrkowska 96
- 2 POKOJE, kuchnia, 2 przedpokoje, częściowe wygody w Piotrkowie Tryb., zamienię na pokój, kuchnię lub pokój z wygodami w Łodzi. Oferty „92561” Prasa, Piotrkowska 96

Telefonia przyszłości

Zwykle mówiąc o „telefonii przyszłości”, mamy na myśli aparaty wyposażone w specjalne udogodnienia dla rozmowy (np. „pamięć” najczęściej używanych numerów) lub wideofony — aparaty telefoniczne z ekranem pozwalającym na oglądanie jego twarzy.

A tymczasem Międzynarodowy Komitet Doradcy, zajmujący się sprawami telefonii, rozpatruje projekty, które każą z innej strony patrzeć na telefonię jutra: planuje mianowicie stworzenie gigantycznej globalnej telefonicznej sieci automatycznej.

Dziś z jednej dzielnicy miasta „wydzwaniamy” abonenta mieszkającego w innej dzielnicy lub też — w naszym kraju — możemy uzyskać automatyczne połączenie telefoniczne nie pomiędzy niektórymi miastami, ale z łeśm tam lat z własnego domowego aparatu, bez korzystania z pośrednictwa różnych telefonistek, a co najważniejsze, bez długiego oczekiwania, można się będzie połączyć z dowolnym abonentem sieci telefonicznej, gdziekolwiek na kuli ziemskiej, by nie miało znaczenia.

Zwróćmy państwo zapewne uwagę, że użyliśmy zwrotu „bez telefonistki”, nie zaś „bez pośrednictwa centrali”. Między-

miastowe, międzynarodowe, międzykontynentalne centrale będą bowiem istnieć, ale zostaną one odpowiednio uproszczone w sensie nadania im odpowiedniej hierarchii ważności. Centrale transzycyjne pierwszej kategorii obsługiwać będą całe kontynenty; centrale kategorii drugiej — zainstalowane zostaną w węzłowych punktach kontynentów; kategorii trzeciej — w węzłowych punktach obszarów przydzielonych centralom drugiej kategorii.

W ten sposób sieci telefoniczne różnych krajów zostaną wzajemnie ze sobą powiązane systemem central transzycyjnych, a „drogami” do przesyłania rozmów telefonicznych pomiędzy centralami będą tak zwane kable koncentryczne. Przewiduje się także częściowe wykorzystanie satelitów telekomunikacyjnych.

Inżynierowie zastanawiają się teraz, co by tu zrobić, aby nie nadużył zbytnio cierpliwości przyszłych rozmówców. Bo proszę, aby się porozumieć z ciocią w Nowej Zelandii czy też z strykiem w Kanadzie, trzeba będzie „wykreślić” 11, a może nawet 12 cyfr. Sygnały telefoniczne przechodzą, co prawda, po przewodach z bardzo dużą prędkością, ale mimo tego przy odległościach między-

kontynentalnych czas przebiegu tych sygnałów staje się już za uważalny. Zanim więc wykreślany numer „dotrze” do właściwej centrali miejskiej, zanim owa centrala „nadesł” odpowiedź w postaci sygnału, że „dzwoni się” lub „zajęte” — abonent może pomyśleć, że na stąpiła awaria lub że numer został niewłaściwie wybrany (tak się to mówi w fachowym żargonie), rozłączy się i od nowa będzie wykrecić cyfry. Jeśli takie postępowanie będzie się zdarzać masowo, nawet martwe urządzenia central telefonicznych mogą dostać bzi-ka.

To tylko jeden z wielu problemów, stojących przed inżynierami rozpatrującymi wizję przyszłej globalnej sieci telefonicznej. Stopniowo, ale coraz szybciej pokonywane są kolejne progi. Stopniowo (choć dzieło nas dużej od tego odległości) zbliżamy się do ideału: do takiego układu, w którym wszyscy ze wszystkich miast będą mogli w tej samej chwili rozmawiać przez telefon.

Oczywiście, ideału tego nigdy się nie osiągnie, ale gdyby to miało nastąpić i gdyby pewnego dnia cała ludzkość naraz zaczęła gadać — byłoby to chyba koniec świata!

ELEKTRON

RADIO i TV

WTOREK, 15 WRZEŚNIA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Do naszej szkoły prosto” — opow. 10.25 O. Respihi: Poemat symfon. „Feste Romane”. 10.30 „Człowiek w architekturze”. 11.00 Melodie i piosenki. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, tańiej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z muzyką w nowy rok szkolny. 13.20 (L) Z nagrań Ork. Mandol. LRPR. 13.40 Melodie i rytmy. 14.00 „Puszkini” — fragm. pow. 14.30 Utwory fortepianowe Mozarta i Szostakowicza. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów. 16.00 Wład. 16.05 Ze świata ta opery. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktu ainości. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.25 Melodia rozrywkowa. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Rep. Red. Społecznej. 21.20 „Piłkon” — słuch. 22.20 Koncert. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Gra zespołu rozrywkowy. 23.40 Rytmy taneczne. 24.00 Wład.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Melodia contra piosenka. 10.25 Zespół Dzieciątka. 10.55 Koncert poranny. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z muzyki polskiej. 12.45 (L) „Na szlakach walk i zwycięstw”. 13.05 (L) „Słuta żołnierska”. 13.15 (L) Gra ork. G. Martina. 13.40 „Faniariki” — fragm. 14.00 Wład. 14.05 Wesoła podróż

z ork. PR. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Muzyka. 15.20 Muzyka w łazienkowskiej Pomarańczarni. 16.00 Wład. 16.05 Koncert muzyki ludowej. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Słynni wykonawcy muzyki. 17.25 (L) „Dwie strony medalu” — magazyn. 17.55 (L) Recital Z. Krzywickiego. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 J. S. Bach — II Koncert brandenburski F-dur. 21.16 Recital wokalny. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 Muzyczne migawki filmowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. sportowe. 22.30 Radiowy Klub Eksporterów. 22.45 Nowe liryki W. Szymonowskiej. 23.00 Muzyka piosenka. 23.50 Wład.

PROGRAM III

9.30 Wład. 9.35 Mówi oficer śledczy. 9.50 Fr. Liszt — Rapsodia hiszpańska. 10.05 W rytmie flamenco. 10.20 Sprawa Roberta Jordana — rep. 10.40 Koncert muzyki uniwersalnej. 11.20 „Niebezpieczny sejf” — opow. 11.40 Muzyka i film — „Winda na szafot”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z nieznanych nagrań ery swingu. 12.45 Słynne wokalisty. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Mity greckie Krol Edyp. 15.10 Rymy i rytmy. 15.30 Książki muzyczne. 15.50 Nie dajcie się oszukać — śmieją Marusia i Tiny Tim. 16.00 Wład. 16.05 Kawalek życia — Ptasznik. 16.25 Teatrzyki i kabarety. 16.45 Podróż E. Osmańczyka. 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi. 17.30 „Wichrowa wierzchość” odc. 12. 17.40 Saga klanu Beatlesów. 18.00 Ekspres

sem przez świat. 18.05 „Utan kopalny” — gawęda. 18.25 Blues wieczoraj i dziś. 18.45 W kregu piosenki. 19.00 „Stońce na ambach”. 19.05 Kwadrans ragi me’ów. 19.35 Olczyński Merkury Ekstraordinaryny. 20.20 Nowe, nowe i najnowsze w wyd. Wszystko o kocie — magazyn. 21.30 Romanse cygańskie. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 B. Brecht — „Opera za trzy grosze”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karel Gott. 22.15 Co wieczór powieść w wyd. dźwięk. „Wyspa skarbów”. 22.45 Piosenki z telekina. 23.00 „Wrzesień” — wiersze. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

8.15 „Pożegnania” — film fab. prod. pol. (z Poznania). 10.00 Dla szkół, dla klas IV — Warszawa dawniej i dziś (W). 10.55 Dla szkół: Język polski dla klas III licealnych, Henryk Ibsen — Nora (W). 12.45 Przysposobienie rolnicze (z Łodzi). 13.55 Przysposobienie rolnicze (z Łodzi). 16.25 Władomocil dnia (L). 16.40 Dziennik (W). 16.50 „Próba syntezy” — czyli o prac. Andrzeja Karpiskiego pt. „Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958-1968” (W). 17.05 Telewizyjny ekran młodych (W-wa i Poznań). 18.00 Szkice do portretu: Tadeusz Tański (W). 19.20 Dobranoc — „Przygody Peti” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Sami przeciw sobie — reportaż filmowy (W). 20.40 „Pożegnania” — film fab. prod. pol. (z Poznania). 22.20 Dziennik (W).

ZŁODNIA fryzjerka damską — wspólne warunki lub na innych warunkach — przyjmie. Tel. 421-82

ZAKŁAD krawiecki — przyjmie uczennice. Łódź Obr. Warszawy 7, tel. 511-81 92560 g

WPIŚY na zaoczną (korespondencyjną) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szcze gółowych informacji pi semnych udziela „Wiedza”. Kraków, Westerplatte 11 5872 k

NAJNOWOCZESNIEJSZE suknie ślubne wypożycza Półkowska 38, Walczak

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7, Swidron. Blińska wiesznie przesłamy krajowe adresy

NAJWIĘKSZY ofertę Dys krejca. Prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elektornalna 11. Informacje 10 21 znaczkami

WYWAŻANIE kół, regulacje zapłonów, naprawy silników i podwozi wykonuje A. PROSZYN-SKI, ul. Opiekuńcza 7

Obuwie

miarowe na zamówienie

Specjalność:

BOTKI DAMSKIE KRÓTKIE I KOZACZKI

według najnowszej mody, ze skór

ciężkich i bukatowych

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 105, tel. 343-99

Zamówienia przyjmują zakłady usługowe:

Piotrkowska 42 tel. 317-85

Piotrkowska 115 „ 241-72

Główna 5 „ 618-68

Nowomiejska 4 „ 311-21

Zachodnia 23 „ 532-94

Wielkopolska 53 „ 506-67

TERMIN WYKONANIA 14 DNI.

Kary więzienia za spowodowanie katastrofy kolejowej

14 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej pod Kościerzyną. Jaką miała miejsce w połowie czerwca ub. r. W wyniku katastrofy zginęło 7 osób, a 17 odniosło obrażenia. PKP poniosło wówczas straty w wysokości ponad dwa mln. złotych.

Sąd wymierzył T. Lentowi-
czowi karę 9 lat pozbawienia wolności. B. Woitasowi 5 lat. W. Neclowi karę 4 lat oraz K. Rotankowi 3 lata pozbawienia wolności. W stosunku do dwu ostatnich złagodniono karę na podstawie ustawy o amnestii.

Kronika wypadków

◆ We wsi Raszna, pow. Sieradz wskutek zaproszenia ognia spalił się stodoła, szopa i dach na oborze. Straty wynoszą ok. 50 tys. zł.

◆ Od zwarecia instalacji elektrycznej w miejscowości Węglewie, pow. Łęczyca spalił się dach na budynku mieszkalnym.

◆ W Dąbrowie Dużej, pow. Brzeziny od zaproszonego ognia spalił się stodoła, dach na budynku mieszkalnym i oborze oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą ok. 50 tys. zł.

◆ W Łodzi na ulicy Zwrotnikowej w zakładzie bieliznianym Józefa G. zapalił się opar benzyny. Podczas pożaru Czesław Grabowski. Spaliły się surowce i różnego rodzaju materiały na znaczną sumę pieniędzy.

◆ Na ulicy Sienkiewicza przebiegając nieprawidłowo jeździł potraczony został przez samochód 8-letni Dariusz G.

◆ W miejscowości Wróblew, pow. Sieradz kierowca Stanisław Białak nie chcąc należeć do kobiet skreślił gwałtownie w lewo. Samochód przewrócił się do rowu. Ofiar w ludziach nie było.

◆ W Świątkach, pow. Łódź samochód pick-up nieśledząc na wóz konny. Polazdy zostały uszkodzone.

◆ W Świątkach, pow. Piotrków potraczony został przez motocykl 75-letni Piotr Szopa.

◆ W Świątkach, pow. Piotrków wskutek raptownego zjeżdżania na jezdnię potraczona została przez motocykl Janina Koska. Ofiara wypadku przebywa w szpitalu.

◆ W Radomsku motocyklista Adam Kowalczyk wjechał pod cofający autobus. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała.

◆ W Sieradzie policja wymusza łac. kierowcę przelazła traktorysta Jarosław Marat na jeżdżą na motocyklistę Marianę Tartanusa, która doznała ciężkich obrażeń ciała.

Od wczoraj próby łódzkiego nadajnika

(Dokończenie ze str. 1)

biorn, do czasu kiedy nadejdą oczekiwane zwrócenie antenowe, których produkcja, jak wiadomo, ma ruszyć dopiero w IV kwartale br. Inni będą musieli skorzystać z usług ZURT lub też majsterkować.

Niektóre podręczniki dopiero w końcu września

P. P. „Dom Książki” zawiadamia, że już od dnia 10 bm. księgarnie powiatowe otrzymują brakujące podręczniki szkolne dla szkół podstawowych i licealnych.

Księgarnie łódzkie otrzymają powyższe podręczniki najprawdopodobniej w dniach 14-16 bm.

Według informacji P. P. „Książnica Księgarska” księgarnie „Domu Książki” otrzymają wszystkie obowiązujące aktualnie podręczniki dla szkół podstawowych. Natomiast niżej wymienione podręczniki dla szkół licealnych:

Klasa I — Dowiat J. — Historia, Zarach A. — Un jour j'irai a Paris, Klasa II — Batorowicz Z. — Geografia, Janowski W. — Geometria, Klasa III Gessek Z. — Chemia, Klasa IV — Michajłow B. — Biologia — ukażą się w sprzedaży prawdopodobnie dopiero w końcu września br.



Zachmurzenie umiarkowane. W godzinach popołudniowych możliwosc przelotnego opadu. Temperatura w ciągu dnia około 30 st. C. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 17.50, a jutro wstanie o 5.15.

Imieniny obchodzą dziś Nikodem i Albin.

no nas, iż do dyspozycji telewizorów stoją ekipy monterów, które rozpoczyna prace gdy no wy nadajnik zacznie regularnie nadawać program próbny. a to ma nastąpić w najbliższych dniach. Podobne ekipy przystawiały również spółdzielnie pracy i zakłady przemysłowe. W sklepach i magazynach ZURT zgromadzono 1000 km kabla oraz 13,5 tys. anten. Czy ta ilość wystarczy, okaże się w najbliższym czasie.

W najlepszym razie na przy stosowanie domowych instalacji telewizyjnych do odbioru II programu, pozostaje dwa tygodnie. ZURT może się znaleźć w trudnej sytuacji, apelujemy więc do telewizorów zamawiających usługi, aby ułatwić prace monterom, wcześniej przystawiali wejścia na dachy i powiadomili dozorców o terminie przybycia ekip.

Majsterkowicom przedstawiamy schemat instalacji antenowej przystosowanej do odbioru I i II programu TV (w „natu rze” można to wszystko obejrzeć na wystawie sklepu przy ul. Piotrkowskiej 123). Do masztu, przy którym przylutowana jest antena nawiązana na Zyrzy, trzeba przymocować w kierunku na wieżowiec TV antenę ATZ — 12/10-12, której drążki polaryzacyjne ustawione są w pozycji pionowej. Minimalne odległości między elementami obu anten zaznaczyliśmy na rysunku. Nieaktualny jest na razie szczegół w postaci ci zwrócenia antenowej. Obecnie, przy braku zwrócenia, trzeba przeprowadzić dwa odrębne kable od obu anten i przy zmianie kanału podłączyć odpowiedni kabel do gniazda antenowego w telewizorze.

Wszelkich wskazówek co do techniki odbioru II programu, instalowania anten itp., udziela specjalne punkty informacyjne ZURT — w Dziale Technicznym (tel. 562-67). Dziale Reklamacji (397-10) oraz w stacjach obsługi telewizyjnej przy ul. Narutowicza 97 (tel. 278-88), Piotrkowskiej 102 (tel. 264-53), Franciszkańskiej 66 (tel. 513-29) i Zaolziańskiej bl. 409 (tel. 467-21).

Panu dr med. SEWERYNO-
WI KALISZEWICZOWI ordynatorowi Oddz. Wewnętrz. Szpitala im. Sonenberga serdecznie wyraża współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA
JANA IZYDORA
SZTAUDYNGERA
składają:
LEKARZE I PIELEGNIAR-
KI Z ODDZ. WEWNĘTRZ-
NEGO B

III Festiwal Kulturalny Związkowców

18 października w Mielcu rozpocznie się III Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych. Wezma w nim udział domy kultury, kluby świetlic. Ponadto przewidziane są również występy ludzi, którzy dotąd nie brali udziału w życiu kulturalnym swych środowisk zawodowych. Jest to nowym obecnego festiwalu. Chodzi o aktywizowanie jak największej rzeszy członków związków zawodowych.

W Łodzi trwała już przygotowania do tej wielkiej imprezy. Niedawno odbyło się spotkanie przewodniczących rad zakładowych i aktywów kulturalno-oświatowych przedsiębiorstw z Prezydium ZO Związku Zawodowego „Więźniarzy”, na którym omówiono zostały założenia programowo-organizacyjne III Festiwalu, oraz wynikające z nich zadania dla poszczególnych zakładów.

Włodkarsze województwa rzucił” hasło współzawodnictwa, które podjęło miasto.

KULTURA I OKOLICE * „Gospoda pod Upiorkiem”

Starożytny zamek Kmitów w Włocławku był kiedyś świadkiem wspaniałych wydarzeń. Tu pojeżdżano wielu królów, tu gościł również syn chłopca spod Złotego, „poeta uwięziony” — Klemens Janicki.

Jednakże ostatnio rozgrywały się tam wypadki jeszcze bardziej atrakcyjne i sensacyjne. Jeśli bowiem wierzyć mamy relacjom Stanisława Pagaczewskiego, zanotowanym w jego książce „Gospoda pod Upiorkiem”, odbył się tam krajowy zlot... wszelkiego rodzaju upiórów, strachów, straszdeł, diabłów, czarownic, ułopiechów, wiedźm, białych dam itd. Uczestnicy zjazdu, któremu przewodniczył Bortu, postanowili iść z duchem czasu i zamiast dokuczać ludziom — przychodzić im odtąd z pomocą. Zaraz też na wstępie — zrzeszeni w spółdzielni pracy — obiecają iść na rękę dy rektorowi mieszczącego się w zamku hotelu dla turystów zagranicznych i pobyć ich uatrakcyjnić... nocnym straszaniem ich. A zrobili to tak po mi-

strzowsku, że zachwyceni Amerykanie postanawiają zakupić zamek i — cegła po cegle — przewieźć go za ocean.

Również i nam, widzom, spodobała się ta decyzja, bardzo zresztą sympatycznych upiórków. Henryk Ryl zadaptował książkę Pagaczewskiego do potrzeb teatru lałkowego, montując widowisko wesołe, barwne, a nie pozbawione satyry. Jest ono jednak zaadresowane raczej do dzieci niż starszych (a i do nas, dorosłych). Niemniej i maluchy, niekoniecznie rozumiejąc treść i polnię, zafascynowane są efektami ruchu, koloru i wokalistyki tego spektaklu. dla którego naprawdę znakomita oprawę sceniczną skomponował Lech Kunka.

Kunka, wykorzystując swe bogate doświadczenia zaprezentował niezwykle efektowny zestaw kolorów i ciekawie rozwiązania przestrzenne, a także galerię niezwykle różnorodnych postaci — przede wszystkim upiórków najrozmaitszego autoramentu; a trzeba mieć nie lada fantazję, żeby wykombinować około 60 tutek dramatycznych od siebie różnych, przy czym w innej konwencji potrafił on ludzi realnych, w innej zaś fantastyczne zjawy.

Wolery widowiska podnosi muzyka Tomasza Klewewettera. Z wykonawców, z których każdy prowadził po kilka lalek, wybijali się Teresa Sawicka, Antoni Roszkowski, Stanisław Witelski, Ignacy Zawadzki.

W sumie, to współczesne spojrzenie na fantastyczny świat la gend i baśni nie naprawdę wy skłonił osiągnięciem artystycznym Teatru „Arlekin”.

M. JAGOSZEWSKI

Tydzień Sztuki Ludowej

Z okazji trwającego w Łodzi Tygodnia Sztuki Ludowej odbył się także pokaz wycinanek. Piękne — prawda?



25-lecie pracy literackiej I. Sikiryckiego

Popularny pisarz łódzki Igor Sikirycki obchodził w tym roku 25-lecie swojej pracy literackiej. Tak się też zbiegły złożyło, że właśnie teraz ukazało się na półkach księgarskich jego pięć nowych książek: cztery dla dzieci („Cyryl w Szekyr kowie”, „Najlepszy kucharz”, „Kiermasz trasek” oraz „Awan tura w Przechwałkowiu”) jedna zaś dla starszej młodzieży pt. „Siedmiu nieobecnych”.

Ta ostatnia pozycja zasługuje na szczególną uwagę. Akcja jej toczy się przed wojną w jednym z lubelskich gimnazjów, a później przenosi nas w niespokojne czasy wojenne. Interesującą książkę tę poświęcił autor swoim siedmiu kolegom, którzy padli w walce z okupantem: a hold, który im złożył, jest piękny i wzruszający.

Dodajmy, że Sikirycki tłumacz „Wilezia w tygrysiej skórce” pozostał nadal wierny swojej pasji przekładania poezji — przede wszystkim narodów kaukaskich. W tej dziedzinie literatury pracuje też bardzo intensywnie i owocnie.

„W ostatnim czasie — informuje nas on — Wydawnictwo Łódzkie powierzyło mi redakcję antologii i prozę Azerbejdżanu. O rozmiarach tego literackiego przedsięwzięcia świadczą fakt, że w pracach przekładowych weźmie udział około 30 czołowych polskich tłumaczy.

W związku z tą pracą wraz z dyrektorem Wydawnictwa Łódzkiego Wiesławem Jazdym-skim udajemy się do Baku celem uzupełnienia materiałów literackich.”

Trzeba jeszcze dodać, że rząd jugosłowiański przyznał ostatnio Sikiryckiemu literackie stypendium, zapraszając go do Belgradu, gdzie będzie gościem tamtejszego uniwersytetu.

M. J.

ZDOBĄDZ ZASZCZYTNA ODZNAKĘ HONOROWEGO KRWIODAWCY.

„Morze” w nowej szacie

Od 50 prawie lat ukazuje się w Polsce ilustrowany magazyn „MORZE”. Ten popularny miesięcznik, o wysokim, przekraczającym 100.000 egzemplarzy nakładzie prezentuje swoim czytelnikom zarówno aktualne informacje ze wszystkich dziedzin związanych z Polską i światową gospodarką morską, jak też interesujące materiały z zakresu techniki, kultury, historii, sportu i ekonomii ki morza.

W najbliższym czasie tj. od października br. „Morze” ukazywać się będzie w nowej szacie graficznej, dzięki czemu uzyska większą możliwość za mieszczania na swych łamach ilustracji w pełnej gamie kolorów. Zmiana szaty graficznej polecona będzie z wprowadzeniem przez miesięcznik wielu ciekawych innowacji tematycznych.

Cena egzemplarza nowego „Morza” wynosić będzie 6 zł, objętość 40 stron.

„Nasze szaleństwo”

Estrada zaprosiła do Teatru Muzycznego w dniach 27 i 28 bm. o godz. 17 i 20.15 warszawski Teatr „Syrena” z wielkim widowiskiem rewiowym „Nasze szaleństwo”.

Jest to rewia najpopularniejszych przebojów wokalnych i tanecznych starych i współczesnych Warszawy, melodii warszawskiej ulicy, ballad i kupletów ograńkowych, popularnych piosenek i tanieców śpiewanych w tanczonym przez wszystkich w przedwojennej i powojennej Warszawie. Wykonawcom — m. in. Hance Bielickiej, Stefci Górskiej, Adolfowi Dymczy, Kazimierzowi Krukowskiemu, Ludwikowi Sempolowskiemu, Jarosław Stepowskiemu i Marii Nowi Załuckiemu towarzyszą kilkunastoosobowy balet i orkiestra.

Przedprzedaż biletów w biurach podróży oraz w Estradzie Łódzkiej (ul. Zeromskiego 100)



jeden odważny w wodzie: kapitan Marshall, prawda?

Marshall przypłynął do brzegu i nadszedł plaża wywijała ręcznikiem.

— Świetnie dziś w morzu! — powiedział. — Niestety, mam huk roboty. Forą zabrać się do niej.

— Wielka szkoda, panie kapitanie — zabrakło głos Amerykanki. — Praca w taki odważny dzień! A wczoraj była nie do wytrzymania. Mówiłam nawet mężowi, że jeżeli nie zmieni się pogoda przedko ślad wyjedziemy. Wyspa wśród mgieł wyglądała rozczulnie, melancholijnie. Budził upiórny nastrój... Bo ja, panie kapitanie, już w dzie ciństwie byłam strasznie wrażliwa na warunki atmosferyczne. Czasami robiło mi się tak smutno, że mogłam tylko płakać i płakać. Rodziców martwiło to oczywiście. Ale moja matka niezwykła kobieta, mówiła oflu: „Sinclair, mała czuje, że musi płakać, więc nie należy jej przeszkadzać. Płacz to dla dziecka sposób wyrażania uczuć”. Ojciec, ma się rozumieć, przynosił mamie rację. Kochał ją i robił wszystko co chciał. Rodzice byli wzorowym małżeństwem, z czym niewątpliwie mój mąż się zrodził. Był wzorowym małżeństwem, prawda Odell?

— Prawda, kochanie.

— A co porabia dzisiaj, córka pana kapitana?

— Linda? Nie mam pojęcia. Pewno snuje się gdzieś po wyspie.

— Moim zdaniem — podjęła pani Gardner — to słabowite dziecko. Wymaga do brego odżywiania i bardzo troskliwej opieki.

— Linda czuje się dobrze — zaopiniował zwięźle Kenneth Marshall i ruszył w kierunku schodów.

Patrik Redfern nie kwapił się do wody. Siedział na plaży, raz po raz spoglądał w stronę hotelu niemal oślepiającie. Był obojętny i zdenerwowany kiedy działo się na deszczu Emilia Brewster. Rozmowa potoczyła się tak jak codziennie. Od czasu do czasu basowe poszczekiwanie starej panny przerywano uporczywym łazgot Amerykanki.

— Pusto dzisiaj na plaży — powiedziała panna Brewster. — Kto żyje, na wycieczkach, co?

— Właśnie dziś rano mówiłam mężowi — podchwyciła temat pani Gardner — że wycieczka do Dartmoor to po prostu rakaz chwili. Niedaleko tam, a z Dartmoor łączy się tyle romantycznych pojęć. Chciałabym też zobaczyć to ciekawe wieżenie. Nazwa się Princetown, prawda? Myśle, że od razu termin ustalimy na jutro. Dobrze Odell?

(15)

(Dalszy ciąg nastąpi)

AGATA CHRISTIE Wyspa przemytników

przekład: Tadeusz Jan Dehnel

Na schodach pokazała się Krystyna Redfern. Miała na sobie luźną pidżamę plażową z długimi rękawami i bardzo szerokimi nogawkami spodni — zieloną w żółty deseń. Rosamund zaświerała leżąc, by powiedzieć, że zielony i żółty to kolory najbardziej nietwarzowe przy jasnej, trochę anemicznej cerze Brak gustu drażnił ją zawsze. „Gdybym ja ubrała te mała — pomyślała — jej mąż zdziwiłby się i zaczął zwracać na nią uwagę. Arlena to skończona idiotka, lecz wie, w czym tej do twarz — A ta biedulka przypomina zwłednieta satelitę”.

— Przyjemnej zabawy — powiedziała. — Ja idę z książką na Słoneczna Skarpę.

Herkules Poirot w swoim pokoju zjadł śniadanie — jak zawsze bułki z masłem opłikanie kawa. Później pogoda skłoniła go do wcześniejszego niż zwykle wyjścia z hotelu. O dziesiątej — pół godzinę przed normalną porą — zstąpił na centralną plażę, gdzie zastał tylko jedną osobę: Arlene Marshall.

Ubrana w biały kostium kąpielowy i w chińskim zielonym kapeluszu na głowie usiłowała zjechać białą malowaną kajak. Mały Belg szmarancko pośpieszył z pomocą i przy okazji kompletnie zamoczył nogi w białego zamszu. Odbijając od brzegu pani Marshall zawołała:

— Przepraszam!

Herkules Poirot skoczył tuż nad wodę.

— Madam?

— Zechce pan wyświadczyć mi drobna przysługę?

— Co pani rozkaże?

— Proszę nie mówić nikomu, co się ze mną stało — z uśmiechem spojrzała nań błagalnie. — Wszyscy zaczęliby mnie tropić, a ja choć raz chce być sama — wyjaśniła i dziewczę wzięła się do wiosła.

Poirot ruszył na spacer wzdłuż plaży i po drodze mamrotał pod wasem.

— Co to to nie... Coś podobnego!... Nie! Niepodobna uwierzyć.

Poważnie wpatlił czy Arlena Stuart bódaj raz w życiu naprawdę chciała być sama. Znał się na ludziach, stary wąż! Był prze konany, że w gre wchodzi randka. Ba! — powiedział nawet z kłm! W każdym razie

wydawało mu się, że wie, bo jak się miało niebawem okazać, tym razem popełnił omyłkę. Ledwie bowiem łódka wystąpiła z zakotki zniknęła za cypłem skalnym. Patrik Redfern zszedł na plażę, a tuż za nim pojawił się Kenneth Marshall.

Kapitan powitał słynnego detektywa skinieniem głowy.

— Dzień dobry... Nie widział pan gdzie mojej żony?

— Czyżby wstała tak wcześnie? — odparł dyplomatycznie Poirot.

— Wyszła ze swojego pokoju — powiedział Marshall i spojrzał ku niebu — Cu downy dzień! Muszę się przedko wykapać i do roboty. Mam dziś moc stukania na maszynie.

Patrik Redfern mniej ławnie rozejrzył się po plaży. Później usiadł obok małego Belgę — zdecydowany czekać na damę swojego serca.

— Czy małżonka też wstała wcześnie? — zapytał go Herkules Poirot.

— Krystyna? Idzie na wyprawę turystyczną. Ostatnio bardzo się zapaliła do rysowania.

Patrik Redfern mówił to niewątpliwie z roztargnieniem. Jak gdyby myśli zaprzętały mu inne sprawy. Z biegiem czasu stawał się bardziej zdenerwowany i zaniepokojony. Nie zdradzał bez ceremonii. Niekróć na schodach zaszeleściły czyście kroki odwracał głowę, by sprawdzić kto wyszedł z hotelu.

Rozczarowanie następowało po rozczarowaniu. Najpierw był to Gardenerowie z koszykiem do robót, książkami, całym ekwipunkiem. Tuż za nimi nadeszła panna Brewster, pani Gardner — czynna jak zawsze — usadowiła się wygodnie i w tej chwili zaczęła żywo poruszać drutami i mówić jednocześnie.

— No i co? Okropnie pusto dziś na plaży. Gdzie podzieli się wszyscy, orosze panna? — zwróciła się do detektywa.

Wyjaśnił, że Mastermanowie i Cowanowie — dwie rodziny z licznym potomstwem — poobyneli zagłówek na całonocowy rejs.

— A więc stąd tak różnica. Młodzież nie śmieje się dokoła, nie krzyczy. No i tylko

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-04. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (reklamistów nie zamawiających red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50, (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Prasy i Książki „Ruch” — Łódź Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznej 150 zł, półrocznej 78 zł, kwartalnej 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.